

Wielu ludzi jest przekonanych, że modlitwa powinna dotyczyć rzeczy wzniosłych i pobożnych. Tymczasem w modlitwie może znaleźć się wszystko, o czym pomyślimy. (...)

Autentyczna modlitwa może się różnie wyrażać. Jedni będą się modlić, wypowiadając pacierz, którego nauczyli się w dzieciństwie, inni będą odmawiać różaniec, koronkę lub Modlitwę Jezusową, inni skorzystają z brewiarza lub wspierać się będą tekstami Pisma Świętego lub modlitewnika, a jeszcze inni będą się modlić własnymi słowami. Nikt nie potrafi ocenić, czy któraś z tych form jest w danej chwili bardziej lub mniej właściwa, bardziej lub mniej zbliża do Boga.

To, co dla jednych jest znakomite, innym może nie odpowiadać. Sposób modlitwy, który był dobry na jakimś etapie mojego życia, wcale nie musi się sprawdzić w późniejszym czasie. (...)

Żadną miarą nie należy traktować powyższych uwag jako niepodważalnych reguł modlitwy ani nawet poradnika, jak się modlić. Chciałem tylko pokazać, że modlitwa jest rzeczywistością tak bogatą jak ludzkie charaktery i biografie oraz tak nieprzewidywalną jak niespodziewany jest Bóg. A jeśli przy okazji udało mi się wyzwolić z poczucia winy kogoś modlącego się autentycznie, ale niemieszczącego się w ramach pobożności, w które został wepchnięty na tym czy innym etapie swojego życia, to uznaję, że spełniłem swoje zadanie.

Paweł Kozacki OP, [Jeden procent dla Boga](#)

af